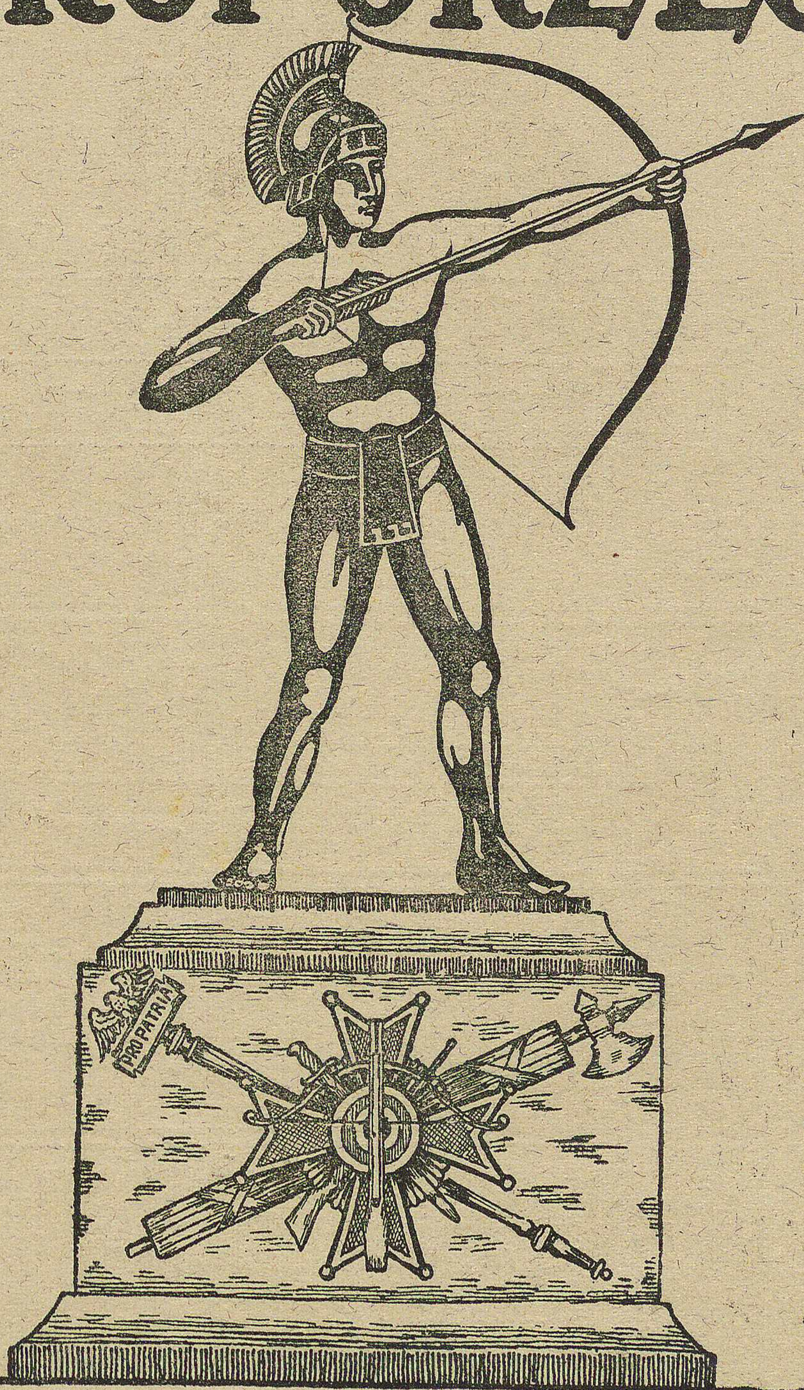
PROPORZEC



NR. 5 POZNAŃ, DNIA 1 MAJA 1927 ROK II

PROPORZEC

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY IDEOLOGJI STRZELECKIEJ
POD REDAKCJĄ TADEUSZA WIECZORKIEWICZA
ORGAN OFICJALNY ZJEDNOCZENIA BRACTW STRZELECKICH R. P.

ABONAMENT KWARTALNY 1.80 ZŁ CENA EGZEMPLARZA 0.60 ZŁ

CENA OGŁOSZEŃ: 1/1 str. 75.— ,zł 1/2 str. 37.50— zł, 1/4 str. 20.— zł - Ogłoszenia na okładce zewnętrznej 20%, na wewnętrznej 10% więcej. — Przy oddaniu ogłoszeń na cały rok 20% upustu. — Firmy zagraniczne płacą 50% więcei. — Ewtl. nieprzyjęcie ogłoszenia zastrzeżone.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „PROPORZEC", POZNAŃ, PIEKARY 17, PTR

NR. 5 POZNAŃ, DNIA 1 MAJA 1927 ROK II

Zupełny przewrót w nauce strzelca.

Kolosalny zaiste rozwój współczesnej techniki uzbrojenia (karabiny maszynowe, granaty ręczne, artylerja, samochody pancerne, czołgi, broń chemiczna, lotnictwo), zdawało by się, że zaciera zupełnie znaczenie skromnego karabinka, tej broni osobistej żołnierza piechoty.

Ten jednak, kto zwykł patrzeć w sedno, nie może nie dojrzeć po głębszej rozwadze, że nie bacząc na cały rozwój techniki i całą rozmaitość środków zniszczenia wroga, **podstawą bitności armji** jest w końcu jednak zwykły **karabin ręczny**, gdyż on właśnie jest **bronią uzbrojonych mas** i wszelkie mechaniczne narzędzia zniszczenia są wspierane i osłaniane przez uzbrojonych w zwykłe karabiny strzelców.

Otóż ten szary żołnierz tylko wtedy dobrze się bije i chętnie się pcha na wroga, **kiedy wierzy w swą broń**, gdy jest pewien, że zaskoczony nawet przez przeważającego liczbą nieprzyjaciela, **bez pudła wpakuje każdemu kulę, gdzie należy.** Inaczej — będzie myślał raczej o obronie, o uchronieniu się od kuli wroga, o wycofaniu się — wogóle o wymiganiu się od walki. I nic nie pomogą wszystkie cuda techniki nowoczesnej, bo — nie będzie **ducha**, nie będzie **woli zwycięstwa**, którego podstawą jest **wiara w osobistą swą broń.**

Natomiast same przez się karabiny ręczne w zdecydowanych i pewnych rękach stanowią groźną potęgę, o którą załamać się mogą wszelkie cuda techniki nowoczesnej.

BRACIA KURKOWI!
DO GRUDZIĄDZA! NA KONGRES!

Uderzająco potwierdzili prawdę tę mieszkańcy Rifu.

Uzbrojeni we flinty starych systemów, bardzo skąpo wyposażeni w amunicję, ale za to **strzelający bez pudła**, zwycięsko oparli się oni przez dwa lata karabinom maszynowym, bombom z aeroplanów, czołgom i artylerji Francuzów i Hiszpanów i oddali tylko mały nadbrzeżny skrawek tej ziemi, o którą chodziło najeźdźcom, to jest faktycznie — **postawili na swojem**. Kapitulacja Abd-el-Krima, wydanie jego osoby Francuzom, była niezbędna właściwie tylko dla zamaskowania przed światem faktycznego fiaska armji cywilizowanych narodów wobec zdecydowanego oporu dzikusów.

Wychodząc z powyższego — armje całego świata poświęcają nauce strzelca w wojsku i poza wojskiem (w stowarzyszeniach przysposobienia rezerw) ogromny nakład pracy i grube sumy pieniężne w postaci wystrzelonych corocznie setkami miljonów ostrych naboi.

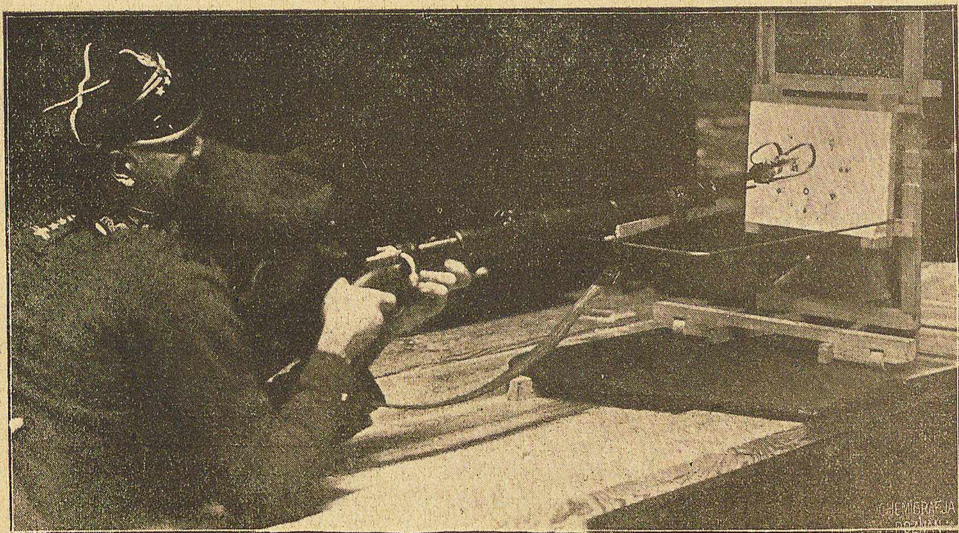
Są kraje (Stany Zjednoczone Ameryki Półn.), gdzie roczna dotacja naboi dosięga 500 na żołnierza.

Metody szkolenia strzelców, jednakowe prawie we wszystkich armjach, dawały naogół dobre, często nawet doskonałe wyniki, wymagały jednak ogromnego nakładu pracy. Główna trudność polegała dotychczas na przejściu od teorji do praktyki: na związaniu wszystkich objaśnionych początkującemu strzelcowi z osobna teoretycznie i przećwiczonych z tym z osobna praktycznie poszczególnych czynności przy strzale (przygotowanie broni do strzału, złożenie się, wycelowanie, zaparcie tchu, ściągnięcie spustu) w jedną świadomą opanowaną całość — oddanie celnego strzału.

Wynaleziony, skonstruowany i wypróbowany w Poznaniu przyrząd do strzelania pokojowego „COBRA" służy do pokonania tej właśnie największej w nauce strzelca trudności. Wiąże on w jedną całość odrazu wszystkie czynności niezbędne do oddania celnego strzału i unaocznia strzelcowi wszelkie popełniane przez niego błędy tak dobitnie, że nie tylko nie umiejący zupełnie strzelać, za pomocą „COBRY" bardzo łatwo pozbywa się swoich błędów, opanowuje swe mięśnie, oddech i nerwy i szybko staje się celnym strzelcem, ale i nawet i stary strzelec, trenując za pomocą „COBRY" robi jeszcze dalsze postępy.

Na czem polega cały „dowcip" nowego systemu określa najlepiej zastrzeżenie zgłoszone do patentu przez wynalazcę:

„Przyrząd do nauki strzelania, tem znamienny, że na końcu karabinu lub innej broni palnej są na odpowiednim ruchomym łączniku osadzone równolegle do siebie igły, z których górna jest położona z chwilą strzału ściśle w linji celowania, zaś dolna, lub dolne są stale w płaszczyźnie igły górnej i osi kanału lufy, przyczem igły wykonują w chwili strzału ćwiczebnego migawkowy ruch do przodu i wstecz, powodujący przekłucie dziurek w papierze, naklejonym, lub naciągniętym na ruchomej ramie, utrzymywanej w stałej odległości od końca broni za pomocą



Strzelanie w postawie leżącej, na stole. — Instruktor śledzi wygodnie obok.

ruchomego połączenia przegubowego, przez co są rejestrowane mechanicznie i automatycznie wszelkie błędy w oddaniu strzału, mianowicie: błędy celowania, przekręcenia broni oraz szarpnięcie przy strzale".

Ogólny wygląd przyrządu i główniejsze szczegóły — są widoczne na załączonych zdjęciach: str. 99, 103 i 104.

Przyrząd „COBRA" wypróbowany i zaaprobowany przez Centralną Szkołę Strzel. w Toruniu, polecony został przez M. S. Wojsk. do użytku w Przyposobieniu Wojskowem (Dz. Rozk. Nr. 19/26 poz. 201).

Zastosowany w formacjach linjowych przy szkoleniu rekruta ostatniego poboru, przyrząd „COBRA" dał wyniki wprost zdumiewające: otrzymawszy „COBRĘ" po trzech tygodniach normalnych wyjaśnień teoretycznych, rekruci po sześciu ćwiczeniach za pomocą „COBRY" wyprowadzeni zostali na ostre strzelanie i odrazu odcięli się od kolegów ćwiczonych sposobem dotychczasowym wyraźnem skupieniem kul.

Podczas gdy tamci trafiali w najrozmaitsze miejsca figur przeciwnika, ludzi ćwiczeni na „COBRZE" skupiali od razu wszystkie trafienia na sercu tak, że można je było zakryć czapką.

Obecnie (w marcu) w niektórych oddziałach (7 Baon Szkolny Łączności, 4 szwadr. 15 p. uł.) osiągnięto przy ostrych strzelaniach dzięki „COBRZE" 95—98%, a w jednym wypadku nawet pełnych 100% trafarów — wynik nigdzie dotąd z rekrutami nie notowany.

Wynik ten pozwala już teraz z całą pewnością twierdzić:

1) że przyrząd i metoda „COBRA" stanowią przewrót w całej dotychczasowej nauce strzelania.
2) Że dzięki „COBRZE" okres potrzebny do zrobienia z rekruta celnego strzelca, zdolnego do bojowego użytku skraca się z kilku miesięcy mozolnej dla instruktora i nudnej dla żołnierza, a ciężkiej dla obu pracy — do kilku tygodni, żywej, wesołej sportowej bo od razu wywołującej współzawodnictwo, a nie męczącej rozrywki.

Przyrząd „COBRA" zajmuje bardzo niewiele miejsca, nie robi zbyt wielkiego hałasu, nie zanieczyszcza powietrza, pozwala na ćwiczenie się w strzelaniu w każdej postawie strzeleckiej (stojąc, klęcząc, siedząc, leżąc — tak z wolnej ręki jak i z oparcia) i co najważniejsze — łączy z ćwiczeniem w strzelaniu ćwiczenie w szybkim repetowaniu i szybkim składaniu się (nawet z podchwytu), przyczem samo strzelanie właściwie nic nie kosztuje, gdyż przyrząd strzela siłą sprężyny.

Sprężyna kosztuje kilkadziesiąt groszy, a starczy na kilkadziesiąt tysięcy strzałów (przynajmniej sprężyny które dotąd oddały po 15—25,000 strzałów działają dziś jak działały na początku). Papier na którym odbija się kauczukową pieczątką perspektywicznie zmniejszone fidurki celów tarczy również na kilkadziesiąt strzałów, tak że koszt jest właściwie żaden. Wyżej wymienione zalety czynią z „COBRY" nie tylko narzędzie do nauczania początkujących ale również bardzo wydatny środek do treningu starych, wytrawnych strzelców.

Cały komplet (mechanizm zakładany na karabin wraz z drewnianym stojakiem ruchomym i łącznicą) kosztuje 110 zł.

Zamówienia na przyrządy „COBRA" adresować należy do wynalazcy Generała Stanisława SOCHACZEWSKIEGO POZNAŃ, ul. MATEJKI 53.

Przy zamówieniu należy podać system i model broni na którą przyrząd ma być założony.

Dla wygody pp. Braci pragnących obejrzeć CORBĘ" będzie jeden egzemplarz s t a l e wystawiony w firmie Tadeusz JARUSZEWSKI, POZNAŃ ul. WOŹNA 6 (telefon 32-66).

Bractwa Strzeleckie, składające się głównie z starszych obywateli, powinny przyrząd wyżej omawiany posiadać nietylko dla dokonywania strzelań ćwiczebnych, które dotąd kosztowały zawsze conajmniej naboje, ale pozatem przyrząd „COBRA" uprzystępnić młodzieży i organizacjom młodzieży, dla których winny organizować na jak najszerszą skalę ćwiczenia strzeleckie, wyznaczając nagrody, powołując młodych adeptów kunsztu strzeleckiego corocznie na jedno główne strzelanie ostremi nabojami. W ten sposób Bractwom naszym zapewni się dopływ świeżej krwi, wojsku przygotuje żołnierza, a Ojczyźnie obrońców.

Biorąc na uwagę wydatki, jakie dla każdego strzelca powstawały dotąd z pokrywania kosztów naboi wystrzelanych przy strzelaniu ćwiczebnem, warto specjalną składką pokryć wydatki zakupu „COBRY", a zaoszczędzone naboje przeznaczyć na wypalenie na Zjazdach Okręgowych czy Kongresie Strzeleckim. Nowy wynalazek, który niewątpliwie zaprowadzi się w armjach różnych państw, znajdzie niezawodnie zastosowanie i winien być zalecany Bractwom, które się na nowo organizują.

Strzelanie do tarczy w lokalach zamkniętych.

Bractwa strzeleckie tracą niezmiernie przez zaniechanie strzelań ćwiczebnych, w czasie posezonowym. Zwykle od strzelania żniwnego, do zielonoświątecznego, strzelnice milczą. Tak być nie powinno, bowiem brak strzelań nietylko, że rozluźnia braterskie węzły, a co gorsza studzi zapał. Dlatego każde Bractwo powinno sobie przygotować kilka choćby sztucerów do strzelania w lokalach zamkniętych, aby mogło strzelać na sali strzeleckiej, w kręgielni, czy w kolonadzie, albo w pokojach. W innych krajach, a szczególnie w Niemczech mamy mnóstwo stowarzyszeń, które hołdują specjalnie strzelaniu małokalibrowemu.

Jak więc poradzić sobie w tym wypadku? Bractwa bogatsze, jak np. Kraków, Poznań i i. mają część swoich strzelnic zwykłych oszklone, tak, że w czasie zimy stanowiska się ogrzewa. Wszakże nie wszystkich stać na taki wydatek. Łatwiej więc sprawić wkładki do dwóch, czy trzech sztucerów, będących własnością Bractwa i oddać je Braciom do ćwiczeń.

Firma Chr. Schilling, w Suhl, wyrabia specjalne wkładki, które wkręca się do wnętrza lufy sztuceru. Jednakże dostarcza przyrządy te tylko firmom puszkarskim. Rycina podana w dzisiejszym numerze, pokazuje nam przyrząd omawiany. Przy zamawianiu trzeba jednakże podać bardzo dokładne określenie długości lufy i kalibru, bowiem wkładka przylega dokładnie do duszy sztucera i bywa wprowadzana z jednej strony od zamka, a z drugiej przyśrubowywana do wylotu lufy. Temsamem siedzi zupełnie mocno i nie ulega żadnym odchyleniom. Firma wspomniana prowadzi nowość tę jako lufę wkładkową, „kal. 22 ling rifle" (Einstecklauf). Jaki cel ma tego rodzaju przeróbka? zapyta może niejeden z Braci. Otóż chodzi po pierwsze o podtrzymanie stałych ćwiczeń strzeleckich, drugie o zachowanie sprawności (strzela się zwykle na 30 albo 50 metrów), bowiem w stosunku do pomniejszonego dystansu, pomniejsza się równocześnie i tarcz, a po trzecie o tańszą amunicję, mniej wymagającą ubezpieczeń zewnętrznych, a wreszcie w końcu o umożliwienie uprawiania sportu strzeleckiego wszystkim tym Bractwom strzeleckim, które dopiero założono i nie mając strzelnicy

własnej, ani kosztownej dziś broni, musiałyby stać się tylko Bractwami w teorji. Szczególnie na ostatni szczegół kładziemy głównie nacisk. Sprawienie lufy wkładkowej nie jest zbyt kosztowne. Kosztuje bowiem tylko 23 marki niemieckie, który to wydatek tysiąckrotnie się powraca i pokryty być może z drobnych dowolnych składek.

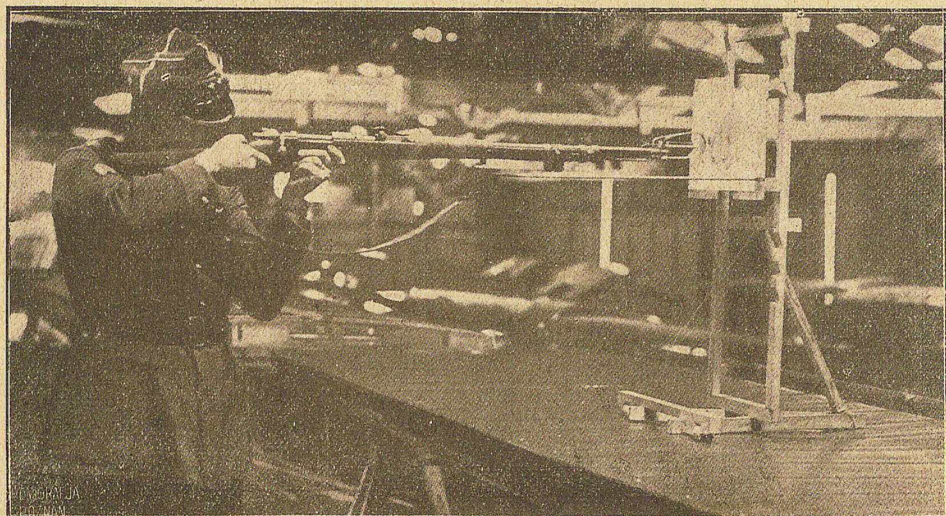


NA PODBÓJ OPIESZAŁYCH.

Leży przed nami zadanie wielkie. Podbić wszystkich opieszałych i nakazać im pracę dla dobra idei naszej. Kto propaguje ideologję strzelecką, ten niewątpliwie Państwu na chwilę grozy przysparza obrońców. Mnóstwo miasteczek i wiosek większych, woła za organizacją strzelecką. Społeczeństwo nasze zżyło się z nią i pragnie jej rozkwitu. Trzeba nam koniecznie, aby Okręgi wydały zarządzenia Podokręgom, *gdzie* należy zakładać nowe Bractwa. W każdym razie trzeba zawsze porozumieć się wprost z czynnikami miejscowemi, aby uniknąć ewtl. niepowodzenia.

Ładny przykład pod względem organizacji daje nam Związek Strzelecki, o którym dowiadujemy się ze sprawozdania z Walnego Zjazdu Związku Strzeleckiego, odbytego 3 kwietnia we Warszawie. Komendant Główny Cieszkowski oświadczył tamże, że *Związek Strzelecki posiada 2700 oddziałów, liczących 162 000 członków ćwiczących.* Ponieważ jak wiemy, organizacja ta główne pole działania ma na terenie byłej Kongresówki i Małopolski, obowiązek wobec Państwa ciąży na nas tem bardziej i nakazuje przysporzenie pogotowiu wojskowemu jak największej ilości dobrze przygotowanych strzelców, którzyby na wypadek potrzeby, pod rozkazami władz wojskowych i na naszych ziemiach stali gotówi czynu. „Wojna, jakąby Polska prowadzić miała — oświadczył na tymże Zjeździe Gen. Rydz-Śmigły imieniem Marszałka Piłsudskiego — będzie wojną narzuconą i decydować będzie o egzystencji całego państwa. Mimo najgorliwszej miłości do pokoju musimy przygotowywać się do wojny".

W tej pracy popierać muszą Rząd w pierwszej linji organizacje wojskowo-wychowawcze, do których i my się zaliczamy. Tylko usilna praca organizacyjna, stałe i wytrwałe ćwiczenia, nietylko członków, ale i nawet młodzieży, którą formować należałoby w kadry, mogą zapewnić Państwu z naszej strony potrze-



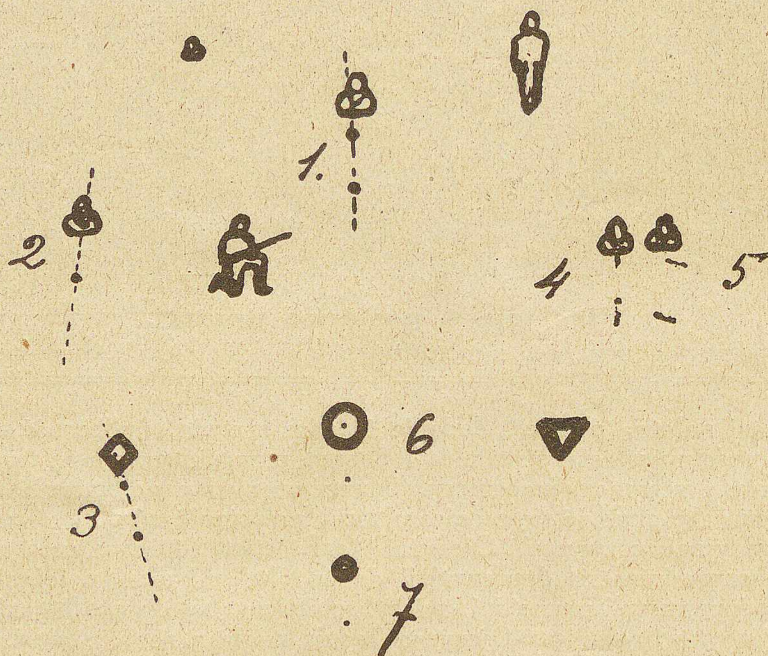
Strzelanie w postawie stojącej,
(zdjęcie dokonane w hali montażowej fabryki lotniczej „Samolot")

bną i należną pomoc. Zadanie to nam ułatwia okoliczność, że posiadamy własne strzelnice i dobrze przygotowanych instruktorów i personel pomocniczy. Mamy więc wszelkie warunki po temu, aby zbudzić się z opieszałości i przystąpić do pracy organizacyjnej, przywrócić Ojczyźnie te Bractwa, które zaborca we własnym interesie doprowadził do upadku. Trzeba koniecznie, abyśmy ruszyli naprzód i ćwiczyli strzelców legjon po legjonie. Wówczas to dopiero Ojczyzna będzie miała z nas rzeczywisty pożytek, — Wojsko ułatwienie, a obrona Państwa armję dobrego żołnierza!

Ludzie chętni są i czekają tylko wezwania. Popatrzmy na te szeregi młodzieży, która przy pomocy wiatrówek czy teszyngów ćwiczy się w strzelaniu w chwilach wolnych od zajęć, jak wychodzi w niedziele i święta na łąki, aby tam „wycelować". — Ilu ludzi nosi przy sobie pistolet, poprostu tylko po to, aby móc przy okazji „pukać". Nie zachodzi tu wcale moment samoobrony. Jest to wszechwładne umiłowanie kunsztu strzeleckiego, które szczególnie społeczeństwu polskiemu, jako potomkom rycerstwa sławnego i bitnego pozostało we krwi i kościach. — A ileż to wypadków nieszczęśliwych stąd, że chętni do strzelby i pistoletu, nie mają gdzie znaleść okazji do upustu swej energji.

Jeżeli Bractwa strzeleckie nie wezmą inicjatywy w ręce swoje, to naprawdę wyrządzą krzywdę ruchowi strzeleckiemu, który, wypaczony, albo oddany w ręce niepowołane, może mieć bardzo ujemne skutki. Że konieczność tego istnieje, to widzimy nietylko w dowolnych ćwiczeniach młodzieży, z której rąk i kie-

szeni odwędrowałaby broń na strzelnice, pod nadzór, lecz widzimy również po faktach, które dowodzą, iż skutkiem naszej bierności powstają nowe organizacje, nie mające nic wspólnego z ideologją strzelecką, bo ściśle towarzyskie, a one to urządzają strzelania, proklamują królów etc., organizują młodzież w swoich ramach, dając jej karabin, mimo, iż służba strzelecka nigdy nie była ich zadaniem, celem i mimo, iż nie mają w tym kierunku wcale potrzebnego przygotowania.

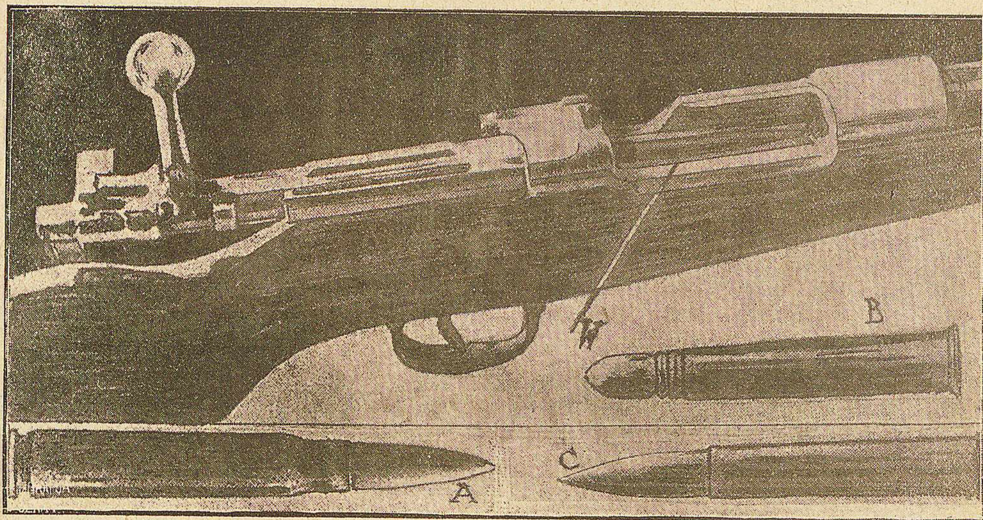


Wyniki strzałów.

1) trafiony za nisko, 2) trafiony, ale karabin był przekręcony, 3) chybiony, karabin przekręcony, 4) szarpnięcie w dół, 5) szarpnięcię w bok, 6 i 7) trafione dobrze, — karabin nie przekręcony, ręka nie drgnęła przy strzale.

7.000.000 karabinów w oganizacjach wojskow.

Przemysł amunicyjny i fabrykacja broni, są głównie ześrodkowane w Niemczech. Niesłychanie wielka fabrykacja w czasie wojny wszechświatowej przysporzyła Nimecom w tej dziedzinie tak wielki dorobek, jak rzadko pewnie któremu z państw. Nikt bowiem nie zbroił się od lat dziesiątek w takiej mierze, jak właśnie nasz najbliższy sąsiad. Nie mamy tu wprawdzie powodu roztrząsać to zagadnienie ze stanowiska politycznego, gdyż nie obejmuje takich zagadnień statut naszej organizacji, wszakże zainteresowani jesteśmy ruchem strzeleckim organizacyj wojsko-wo-wychowawczych, jakich ma niesłychane mnóstwo, właśnie najbliższy nasz sąsiad. Wiemy dobrze, iż ze względów poli-



tycznych i taktycznych rząd niemiecki niesłychanie popiera organizacje wojskowe, dając im bogaty materjał broni i amunicji. Po wioskach najmniejszych i miastach i miasteczkach roi się wprost od wszelkiego rodzaju związków strzeleckich. Przypomnieć warto tu jeszcze, że bardzo licznie rozwija się sport strzelecki małokalibrowy, a gdy się zważy, że właśnie rolnicy i ziemianie nad granicą polską, dostają specjalne ulgi przy nabywaniu traktorów we formie tanków, to myśl pokoju wygląda bardzo dziwnie. Wszak nic łatwiejszego, jak zdjąć pługi, a postawić nadwozie pancerne na czołgowe łańcuchy — i tank bojowy jest gotowy! I to może być groźne dla nas, jako państwa, które stale jest narażone na niebezpieczeństwo. Wiemy dobrze, że chęć odwetu przezwyciężyła w stosunku do Polski chęć pokoju i wzajemnych przyjacielskich stosunków. Dlatego nam nie należy zasypiać i spoczywać na laurach, lecz z równą siłą i energją pielęgnować zamiłowanie do strzelnictwa, a adeptów kunsztu strzeleckiego skupiać i przygotowywać tak, jak tego wymaga służba wojskowa w okresie wojennym. Napotykamy często na trudności, szczególnie przy nabywaniu broni. Nie naszą rzeczą jest rozstrzygać, czy interes gospodarczy decyduje nad możliwością zapewnienia obrony Państwa. Bardzo trudno udaje się dostawcom broni uzyskać zezwolenia na broń strzelecką, którą trzeba sprowadzać z poza granicy. Sfery rządzące w Niemczech, jakiego tylko były pokroju, począwszy od skrajnych republikanów, a skończywszy na radykalnych nacjonalistach, zawsze dbały o zasilenie organizacyj wojsko-wychowawczych w broń potrzebną i amunicję, czego dowodem niechaj będzie artykuł, jaki wyjmujemy wraz z ilustracją z nr. 82 „Ilustrowanego Kuryera Codziennego". Niechaj on nam przed oczy stawi wyraźnie grozę położenia

i uprzytomni, że wszystkie organizacje przysposobienia wojskowego powinny otrzymać daleko idące ułatwienia w dostawie broni i zapewnić sobie możność obrony, stworzyć przeciwwagę na zewnątrz, dać Państwu gwarancję realną! Niechaj fakt rozdania 7.000.000 Wehrmann - Büchsen, będzie poważnem „memento".

Niezmiernie interesującym przyczynkiem do historji przewijania się Niemiec między paragrafami traktatu wersalskiego i jeszcze jaskrawszym argumentem, zadającym fałsz pokojowym oświadczeniom niemieckich mężów stanu jest tajemnicze dla profanów słowo „Wehrmann-Büchse".

Cóż to jest „Wehrmann - Büchse?" Typ sztuceru myśliwskiego, wykonanego specjalnie na kozły, a wprowadzonego po wojnie. Wehrmann - Büchsen są używane przez wszystkie stowarzyszenia przysposobienia wojskowego, a jest ich w użyciu ni mniej ni więcej, tylko około siedmiu miljonów sztuk. Liczba wręcz oszałamiająca... Mimowoli zadajemy sobie pytanie: siedem miljonów sztucerów myśliwskich? Czyżby po wojnie zwierzostan niemiecki wzrósł do tak imponujących liczb, że aż siedem miljonów myśliwych może polować?

Na pytanie to znajdziemy odpowiedź, wspomniawszy„ że produkcja broni myśliwskiej wyjęta jest z pod klauzul traktatu wersalskiego, a po drugie obejrzawszy sobie, nawet pobieżnie sztucer myśliwski typu Wehrmann-Büchse.

Sztucer ten jest systemu Mausera, tak samo, jak karabiny wojskowe. Co ciekawsze, wykonanie jego w najdrobniejszych szczegółach niczem się nie różni od wykonania karabinów wojskowych. To samo łoże, identycznie jednakowy zamek. Wogóle na pierwszy rzut oka trudno go od karabinu wojskowego odróżnić.

Dwie tylko cechy są w nim odmienne. Mianowicie cokolwiek większy kaliber (Wehrmann-Büchse 8 mm, karabin wojskowy 7,9 mm.) oraz drewniana wkładka zamiast magazynu, co czyni Wehrmann-Büchse pozornie jednostrzałową. Pozornie, ponieważ wystarczy wyjąć wkładkę, włożyć magazyn z podawaczem i Wehrmann-Büchse będzie sztucerem 5-strzałowym. Miejsce na magazyn jest. Po co to miejsce na magazyn, pytacie? Hm... Dziwne pytanie. A po co jest 7.000.000 Wehrmann-Büchsen?

Wehrmann-Büchse strzela kulą ołowianą typu myśliwskiego. Ale może też strzelać i kulą wojskową w stalowej koszulce. Tamtą strzela się do „kozła". Tą do.. tych, co wierzą w tego „kozła"...

Niewiadomo tylko, co podziwiać więcej. Czy kontrolę międzysojuszniczą, która uznaje Wehrmann-Büchse, jako broń myśliwską, czy też, delikatnie rzekłszy, bezceremonjalność niemiecką, nie silącą się nawet na większe „ucywilnienie" szczegółów Wehrmann-Büchsen. *(jb.)*

Szarże i odznaki Zjednoczenia Bractw Strzeleckich R. P.

Członek zwykły mundur koloru khaki, naramiennik z sukna koloru mundurowego, dług. 10 ctm., szer. średnicy 4 ctm., do odpinania, wsuwane. Galon srebrny, lub złoty, przeplatany nicią zieloną. Kołnierz również koloru mundurowego — odznaki liście dębowe, złote lub srebrne. Zwykły członek Bractwa ma naramiennik okolony galonem srebrnym, 5 mm., przeplatanym nicią zieloną.

Sierżant sztabowy naramiennik okolony galonem 10 mm., srebrnym, nosi szablę.

Chorąży, jak wyżej, z haftowanym proporcem.

Podporucznik naramiennik z złotym galonem 5 mm., 1 gwiazdka złota jak urzędnicy wojskowi.

Porucznik, jak wyżej, 2 gwiazdki

Kapitan, jak wyżej, 3 gwiazdki.

Major (Dowódca poszczególnego Bractwa, czyli Komendant) jak wyżej, 2 taśmy poprzeczne, szer. 10 mm. i 1 gwiazdkę.

Adjutant — w randze kapitana — sznury zielone, przeplatane złotą nicią z jednym ołówkiem, jak adjutant pułku.

Komendant Podokręgowy — w randze Majora.

Komendant Okręgowy — w randze Majora.

Komendant Zjednoczenia — w randze Pułkownika — odznaki jak Major — 3 gwiazdki oraz sznur, jak adjutant z dwoma ołówkami.

Strzelmistrz Okręgu pozostaje w randze swej poszczególnego Bractwa i nosi jako odznak na lewym rękawie, 12 ctm. od szewka, owal na zielonem suknie 10 ctm. średnicy, w tem tarcz i kusza.

Strzelmistrz Zjednoczenia ten sam odznak, lecz wkoło tarczy i kuszy liście dębowe złote.

Król Kurkowy — (Zielonoświąteczny), nosi szablę tylko w roku swej kadencji, to samo dotyczy wszystkich innych królów. Naramiennik okolony złotym galonem 10 mm., przeplatany zieloną nicią, w środku Korona Jagiellońska, — nosi insygnia poszczególnego Bractwa. Rycerz I. jak i II nie noszą szabli, odznaki na naramienniku z godłem rycerskiem (przyłbica srebrna). Po ukończeniu kadencji noszą powyższe odznaki na lewym rękawie.

Król Żniwny, oraz rycerze — *Król 3 Maja*, oraz rycerze, *Król 27 Grudnia*, oraz rycerze itp., odznaczeni zostaną tylko medalem i noszą insygnia poszczególnego Bractwa, — nie noszą szabli.

Król Zjednoczenia nosi szablę oficerską, naramiennik okolony galonem złotym, generalskim, oraz Koronę Jagiellońską i insygnia do tego należące.

Dwaj rycerze bez szabli, naramiennik z przyłbicą złotą, po ukończonej kadencji na lewym rękawie.

Mistrz Zjednoczenia — naramiennik okolony złotym galonem 5 mm. oraz złotą tarcz i kuszę.

Król Okręgowy nosi szablę, naramiennik okolony złotym galonem 5 mm., oraz koronę złotą, dwaj rycerze przyłbicę srebrną.

Król Podokręgowy nosi szablę, gładki naramiennik, w środku korona złota.

Dwaj rycerze — pzyłbicę srebrną.

Po skończonej kadencji nosi się odznaki te na lewym rękawie.

ZARZĄD ZJEDNOCZENIA!

Prezes, o ile w mundurze, naramiennik okolony galonem generalskim, złotym, szablę oficerską, jako odznak swej godności szarfę zieloną jedwabną, przeplataną dębowemi liśćmi na brzegach, lecz tylko na piersiach. Szarfa sięga do biodra, kończy się rozetką, na której umieszcza się herby poszczególnych przynależnych dzielnic, — nosi na lewem ramieniu.

Wice - Prezes — naramienniki jak prezes, 5 mm. szer., w razie zastępstwa nosi szarfę Prezesa. Dalsi członkowie noszą wielkie odznaki Zjednoczenia pozłacane.

Prezes Okręgowy — naramiennik zwykły, z złotym galonem, 5 mm., oraz szarfę zielono-biało-zieloną, zakończoną rozetką z herbem swej dzielnicy.

Wice - Prezes — naramiennik zwykły, zresztą jak wyżej. — Dalsi członkowie jak wyżej.

Prezes Pod-Okręgu — naramiennik zwykły, nosi przepaskę zieloną jedwabną 10 ctm. szer., na lewym rękawie, z dopisem złotym swego Podokręgu. — Dalsi członkowie jak wyżej.

Prezes poszczególnego Bractwa — naramiennik złoty, galon 5 mm., oraz szarfę koloru swego miasta, (główny kolor — tło tarczy herbowej), kończącą się herbem tegoż.

Wice-Prezes te same odznaki. — Dalsi członkowie jak wyżej.

Wszyscy Prezesi oraz Wice-Prezesi mają prawo noszenia szabli.

Wszyscy oficerowie noszą pas złoty, przeplatany zielonym, (szer. 4½ ctm.), zakończony agrafą złotą.

Oficerowie, oraz sztabowi, również wszyscy, którzy mają prawo nosić szablę, noszą takową *na pasku pod mundurem*, na rapciach. Temblak obowiązkowo złoty, roztrzepany.

Wszyscy członkowie Zjednoczenia Bractw Strzeleckich *noszą ordery li tylko na listewce, na lewej piersi.*

Zakazuje się używania do orderów wstęgi orderów wojskowych!

N. B. Projekt ten przyjął Zarząd Zjednoczenia, według opracowania Kdanta Zjednoczenia Br. Rogozińskiego i Członka Zarządu Br. Tundaka. O ile większość Bractw nie zgłosi sprzeciwu do dnia 15/V, przepisy te staną się prawomocne. *Red.*

PRZEPISY CHORĄGWIANE.

Proporzec Zjednoczenia przechowywany być musi na miejscu uroczystości u prezesa poszczególnego Bractwa.

Poczet chorągwiany składa się z chorążego Zjednoczenia oraz dwóch oficerów wyznaczonych przez Komendanta Zjednoczenia.

Celem przyprowadzenia proporca wysyła się Bractwo miejscowe z kapelą. Bractwo zachowuje się na ogół według przepisów, wydanych przez Komendanta Zjednoczenia.

Poczet chorągwiany udaje się osobno do pomieszczenia chorągwi i oczekuje tam przybycia miejscowego Bractwa.

Przybywszy przed budynek, gdzie się znajduje chorągiew, ustawia się rozwiniętym frontem do niego, prawe skrzydło naprzeciw wejścia do budynku.

Gdy Bractwo jest ustawione, występuje poczet chorągwiany z budynku.

Bractwo prezentuje broń. Kapela gra marsz strzelecki: „Hej strzelcy wraz" poczet chorągwiany wstępuje na swoje miejsce, poczem Bractwo wyrusza.

Z chwilą wyruszenia rozpoczyna kapela grać marsza.

Gdy oddział chorągwiany znajdzie się w pobliżu pomieszczenia proporca, rozpoczyna kapela grać marsza.

Gdy oddział stanął, dowódca wyrównuje i nakazuje prezentowanie broni.

Po sprezentowaniu broni kapela gra marsz strzelecki, jak wyżej.

Poczet chorągwiany udaje się do budynku.

Po oddaniu proporca wstępuje poczet na prawe skrzydło oddziału, poczem oddział odchodzi.

N. B. Przepisy te, sformułowane przez Kdanta Zjednoczenia, zastosować należy z uchwały Zarządu Zjednoczenia analogicznie w każdem Bractwie. *Red.*

GŁOS W WAZNEJ SPRAWIE.

Od Prezesa Bractwa Strzeleckiego w Kartuzach otrzymujemy następującą korespondencję:

W budżecie każdego prawie Bractwa figuruje jedno strzelanie dwudniowe przy udziale strzelców gości z Bractw sąsiednich, jest to strzelanie uroczyste o nagrody i ordery. W Proporcu omawiano już także tę sprawę, mianowicie mają się odbyć strzelania tylko o nagrody *jaknajlepsze* i ordery *artystycznie* wykonane, ażeby każdy strzelec zabrał też rzeczywiście drogą dla siebie pamiątkę do domu. Niestety właśnie pod tym punktem grzeszy się bardzo wiele i strzela się często o tandetę i ordery bardzo niełądne.

Jeżeli zasadniczo wolno teraz strzelać tylko o pamiątki wartościowe, to trzeba nam się nad tą sprawą jeszcze więcej zastanowić i dokładnie rzecz omówić, tak, ażeby był wilk syty i owca cała. Nie wystarczy rzucony tylko ogólnikowo w Proporcu do wszystkich Bractw apel, i dobrze będzie dodać do tego jeszcze dobrą radę i przeprowadzić szczegółową dyskusję na ten temat na Odprawach Prezesów i na Zjazdach Delegatów, albo też przez dalsze rzeczowe artykuły w Proporcu.

Pytanie podstawowe nad tym punktem będzie, — czy poleca się, ażeby każde Bractwo, każdego roku wyprawiało kilkodniowe uroczyste strzelanie i czy nie lepiej by było, ażeby podzielić takie uroczyste obchody na lat kilka t. j. przeprowadzić taką organizację, że w pewnym obwodzie wyprawi rok rocznie jedno tylko Bractwo kilkodniowe strzelanie.

Jako przykład podam: nasze Bractwo zaprasza rok rocznie — Kościerzynę — Wejherowo — Chojnicę — Starogard — i Tczew — i na odwrót ma sobie za obowiązek jechać do tychże Bractw w rewanżu. Ale nie dosyć na tem, do tego przychodzi jeszcze strzelanie Okręgowe i Kongresowe (okręgowe co rok w gronie tylko Okręgu — Kongres co 4 lata. Red.) więc mamy oprócz naszych lokalnych strzelań bez gości, być jeszcze na ośmiu strzelaniach i trzeba się nad tem zastanowić czy czasem dobrego nie jest za wiele, bo wszędzie będzie co? w rzeczywistości wszędzie tylko zawód.

Podobnie jak u nas, będzie w drugich Bractwach. W dodatku jeszcze przychodzi, że każdy biada na ciężkie czasy, jeden ma do płacenia wiele podatków, drugiemu nie starczą pobory miesięcznie, ale tak jeden jak i drugi jest z zamiłowania strzelcem i celnie strzela, i nad życie radby w strzelaniu konkursowem brał udział i rozmyśla jakby to zrobić; i nareszcie powie sobie — no dobrze, będę oszczędzał, gdzie się tylko da, pozwolę sobie na trzy strzelania, t. j. jedno w domu, drugie w sąsiedztwie i trzecie Związkowe albo Okręgowe, a na więcej mu nie pozwolą ani czas, ani jego finanse. Ale gdzie teraz pozostaną tę drugie rewanżowe strzelania u braci w sąsiedztwie, to też nie dziw, że każde Bractwo lamentuje na mały udział gości i na znaczne nieraz niedobory w kasie. Koszta dobrze zorganizowanego strzelania o nagrody i ordery, uczynią razem z orkiestrą (nie wojskową) 1.200 do 1.400 zł, to już pokaźna kwota i musi już strzelać bardzo liczna drużyna, ażeby pokryć wydatki przez sprzedane do odstrzału karty strzelnicze i niejedno Bractwo cieszy się, gdy zbierze tylko 1.000 złotych.

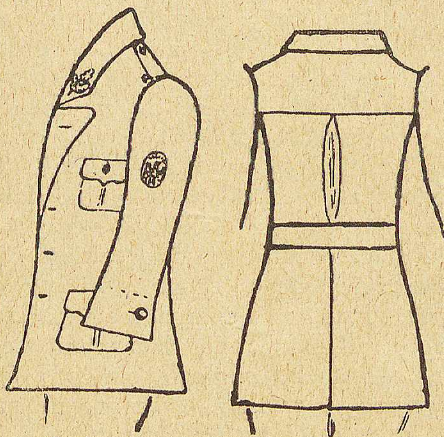
Takie będą wyniki, gdy będzie dobra pogoda i gdy przyjedzie wiele zaproszonych gości. Prawie każde Bractwo pociesza się: „no jakoś to już będzie", ale i ze strachem patrzy na ten zazwyczaj feralny dzień! . . .

Jak już na początku zaznaczyłem, polecałoby się nad tem zastanowić i dobrze sprawę przedyskutować, ażeby nasze obchody strzeleckie się dobrze udawały. Być może, że moje obli-

czenia nie będą ścsłe dla każdego Bractwa i okolicy, bo niejeden zespół takich Bractw liczy na każde Bractwo 200 i więcej strzelców, to też przy takiej liczbie będzie inne obliczenie potrzebne, ale u nas mniej więcej taki wyjdzie obrachunek.

Propozycja moja jest, ażeby w każdej okolicy zawiązał się pewien zespół tych bractw, które się zwykle każdego roku odwie-

MUNDUR ZJEDNOCZENIA BRACTW STRZELECKICH R. P.



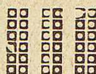
Materjał koloru zielonego — polowego (khaki) kamgarn. Krój angielski, sportowy. Kołnierz zwykły, klapy wykładane, na kołnierzu liście dębowe, kieszonki naszywane, z kontrafałdą, rogi zaokrąglone, patka kroju polskiego, czubata marynarka jednorzędną, trzy guziki rogowe, mankiet otwieralny, — na guziku do wywracania. Na plecach obojczyk, w środku kontrafałda, celem naddania przy napięciu ramion „do strzału", w talji pasek naszyty, sięgający tylko do szewków bocznych, od paska do rozporka. Kamizelka zwykł. prosta, spodnie gładkie. Wszystko w równym kolorze. Naramieniki nie przyszyte, lecz zakładane, do odpinania. Guzik mają kieszonki i mankiet. Do tego obowiązuje: podwójny biały, wykładany kołnierzyk, dyplomatka gładka, czarna, skórkowe, brązowe rękawiczki, obuwie zwykłe, wysokie sznurowane, albo też tzw. kamasze (trzewiki gładkie z gumą), Kapelusz miękki, w kolorze munduru z piórkiem. Na lewym rękawie nosi każdy strzelec kolorowo wyhaftowany owal z herbem swego miasta i maleńkim napisem. — Mundur powyższy uchwalił Zarząd Zjednoczenia. Bractwa mogą nosić aż do zużycia swoie dawne mundury, lecz nie przeszkadzać członkom w sprawianiu nowych mundurów. **Sprawianie odmiennych mundurów dozwolone jest tylko za przedłożeniem Zjednoczeniu wzoru munduru do zatwierdzenia.**

(Zob. str. 88)

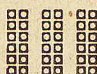
dzają. Bractwa te ułożyłyby pomiędzy sobą taką ugodę, że każde wyprawi co kilka lat, podług przypadającej dla niego kolejności, jedno wspaniałe wspólne strzelanie, które wtenczas już bez względu na pogodę na pewno się uda i każdy dobry strzelec będzie miał czas i ochotę do brania udziału w strzelaniu okręgowem ewtl. i większem jubileuszowem. Nie będzie wtenczas ani tandety, ani niezadowolenia i co najgorsze tyle niedoborów!

Podaję powyższe moje myśli pod rozwagę i dyskusję. Nie jestem jeszcze starym, wytrawnym i doświadczonym strzelcem, bo bractwo nasze istnieje dopiero lat sześć, dawniej strzelcem nie byłem, to też łatwo być może, że moje wywody trafią na rzeczową odprawę, co nie zaszkodzi, tylko przeciwnie może się przyczynić do wymiany zdań i do usunięcia tych bolączek, które ogólnikowo dotąd zauważyłem nietylko u nas, ale i gdzieindziej.

Leon Lniski.



RUCH w ZJEDNOCZENIU



Gniezno. Sprawozdanie roczne Bractwa wykazuje, że odbyto 3 walne zebrania, 5 zebrań Rady Zawiadowczej, dwa wykłady połączone ze strzelaniem ćwiczebnem, 14 strzelań do tarczy, oraz strzelanie konkursowe, pozatem brano czynny udział w zjazdach i strzelaniach w Jarocinie, Wągrowcu, Chełmnie, Kcyni i Inowrocławiu. Prócz tego miano dwie zabawy latowe i jednę zimową. Zmieniono nazwę „Giełda Strzelecka" na „Bractwo Strzeleckie" i postanowiono statutowo odbywać co roku cztery zebrania Walne Kwartalne. Członków Bractwo liczy 79, w tem 5 honorowych. Postanowiono w r. 27 wybudować halę strzelecką i zaciągnąć pożyczkę na sumę 24.000 złotych. — *W czerwcu 26 r. dążono* w myśl uchwały Okr. Bydgoskiego do *zorganizowania Podokręgu Gnieźnieńskiego, celem skojarzenia Kłecka, Witkowa i Trzemeszna. Bractwa* wspomniane wszakże *na Zjazd delegatów nie wysłały.* Kilkakrotnie ponowione zebrania były równie negatywne. *Bractwo odniosło* się tedy do *Zarządu Okręgowego w Bydgoszczy z prośbą,* o wpłynięcie na Bractwa, *lecz i ta odezwa nie przyniosła żadnego rezultatu!* — Strzelnica nasza po wykończeniu będzie miała 15 tarczy i niewątpliwie pobudzi Braci do gorliwego strzelania. — Nowy Zarząd tworzą: I Starszy J. Zakrzewski, II St. M. Nowak, Skarbnik St. Mueller, Sekretarz St. Cerekwicki. Do Rady Zawiadowczej weszli Bracia Fr. Degler, A. Galantowicz, W. Rolof, K. Granecki, B. Nowak, Z. Pełczyński, S. Schmidt, B. Gust, J. Bilski, B. Zwolski, Komendantem, został Br. S. Schmidt, Adjutantem Brat K. Granecki, oficerem J. Glesmann, a sztabowym Br. B. Nowak.

Strzelanie kurkowe odbyto w czasie od 18—25 lipca rb. Królem Kurkowym za rok 1926 został Br. M. Nowak, I Ryc. Br. J. Różycki, II Ryc. Br. J. Nowak. Strzelanie św. michalskie odbyto w dniu 19 września. Królem został Br. K. Granecki, I Ryc. Br. J. Mikołajczak, II Ryc. Br. M. Nowak.

Z Bractwa Strzelców Kurkowych w Kaliszu.

Skład władz, wybranych na Walnem Zgromadzeniu Bractwa w dniu 5 marca r. b. ukonstytuował się, następująco:

Rady: Starszy Bractwa Mrowiński Zygmunt, Podstarszy I Bractwa Motylewski Jan, Podstarszy II Bractwa Zdzienicki Mieczysław, Sekretarz Bractwa Wierusz Stanisław, Skarbnik Bractwa Czerniejewski Franciszek, Gospodarz Borkowski Antoni, Strzelniczy-Komendant Rydzewski Stefan. Zastępcy: Sekretarza Klejhamer Mieczysław, Skarbnika Stankiewicz Jan, Gospodarza Graczykowski Marjan, Strzelniczego Jarnuszkiewicz Mieczysław.

Komisji Balotującej: Przewodniczący Komisji Kozłowski Jan, Sekretarz Komisji Nowakowski Eugenjusz. Członkowie Komisji: Bernadzikowski Marcin, Kubasiak Józef, Musiałowicz Kazimierz, Nagadalski Stefan, Piotrowski Piotr, Stempin Michał, Wyrembowski Antoni.

Sądu Honorowego: Przewodniczący sądu honorowego Sikorski Edmund, Wice-Przewodniczący sądu honorowego Pawłowski Wincenty, Sekretarz sądu honorowego Gałkowski Leopold, Członkowie sądu honorowego Hilchen Eugenjusz, Słubicki Czesław.

Komisji Rewizyjnej: Przewodniczący Komisji Orzeł Stanisław, Członkowie Bednarek Marjan, Sypniewski Eugenjusz.

Krotoszyn. Roczne Walne Zebranie zagaił w strzelnicy dnia 11 lutego, w zast. Prezesa Dr. Budzyńskiego, odwołanego do chorego, Sekretarz Bractwa Br. Cieślicki, w obecności 45 członków. Przewodniczył Br. Ignacy Stróżewski, protokołował Br. Józef Włodarczak. Zarząd wystąpił o podwyższenie składki członkowskiej na 2 złote, w miejsce dotychczasowej 1-złotowej. Po żywej dyskusji Braci Szymankiewicza i Borowicza ustalono składkę miesięczną na 1,50 złoty. Po przybyciu Prezesa Sekretarz przedstawił czynność Bractwa, a w miejsce obłożnie chorego Br. Urbanowicza zdał sprawę ze stanu kasowego, członek Komisji Rewizyjnej Br. Ignacy Stróżewski, wykazując w kasie niedobór zł. 388,70, a wnosząc równocześnie o udzielenie absolutorjum. Prez. Dr. Budzyński wystąpił przeciwko bierności niektórych członków, szczególnie w czasie uroczystości strzeleckich i nawoływał do silniejszego zainteresowania się Bractwem i ćwiczeniami. Nowy Zarząd składa się z Braci: Dr. Budzyńskiego, Prezesa, Cieślickiego, W-Prezesa, Borowicza, Sekretarza, Kopydłowskiego, Skarbnika, Stan. Wiatrolika, zast. Sekr., Stanisława Reitera I Radnego i M. Kończaka II Radnego. Za pomocą aklamacji wybrano na Komendanta Br. Włódarczaka, Chorążego Br. Piłowskiego, Podchorążymi Br. Liberskiego i Kota. Komisję Rewizyjną tworzą Bracia: Wdowczyk i Ign. Stróżewski. Brat Kończak wniósł, aby zebrania odbywano co dwa miesiące, pomiędzy członków rozsprzedano sztucery i tulejki do naboi, oraz, aby wyłoniono z pośród Braci oddział ostrych strzelców, których się zobowiąże do strzelania co dwa tygodnie. Br. Jankiewicz wniósł, aby każdy członek musiał płacić strzałowe bez względu na to, czy strzela lub nie strzela do tarczy królewskiej, a Br. Wdowczyk o oddanie do druku statutu, i Br. Talarczyk zaś o rozdanie członkom legitymacji Zjednoczenia, których się żąda na Zjazdach. Ze sprawozdania Sekretarza dowiadujemy się, iż Zarząd odbył 8, a plenum Bractwa 3 zebrania. Królem Kurkowym został Br. Wacław Kamiński, Marszałkiem Br. Jan Gałęski, Rycerzami Bracia B. Radziejewski, Cieślicki i Nowakowski. Królem Żniwnym został Brat Borowicz. Przy tej sposobności wydano 30 medali i 20 nagród. Bractwo uczestniczyło w obchodzie 3 Maja, w święcie wychowa-

nia fizycznego, w Zjeździe Okr. w Jarocinie 3/VII, delegując Braci Dr. Budzyńskiego, Borowicza, Cieślickiego i Urbaniaka, oraz w Skalmierzycach, dnia 22/VIII, skąd wyszedł z odznaczeniem Br. Kryśkiewicz.

Pakość. Walne Zebranie zwołano na 13 marca do lokalu Br. Prybyłowskiego. Członków obecnych było 27. Zagaił i przewodniczył Br. II Starszy Kamiński, protokołował Br. Mańkowski, ławnikami byli Br. Liedermann i Adamski. Ze sprawozdania Sekretarza dowiadujemy się, iż Bractwo ma 40 członków, mimo ciężkiego położenia finansowego przeprowadziło mnóstwo robót nad upiększeniem strzelnicy, urządziło 11 strzelań, rozdało 46 nagród, odbyło 3 zabawy, brało czynny udział w 5 zamiejscowych uroczystościach strzeleckich. Skarbnik wykazuje, że kasę zamknięto rozchodem w sumie zł 4,076,44, a w dochodzie 4.089,48 zł, dług wynosi 11600,— złotych. Komisja Rewizyjna wniosła o udzielenie Zarządowi absolutorjum. Nowy Zarząd tworzą: Kom. Obw. Br. L. Skoraszewski I Starszy, Ign. Kamiński, II Starszy, Sekretarz K. Książyk, zast. Wł. Mańkowski, tekę skarbnika pozostawiono w dotychczasowym ręku. Majorem został Br. Lipczyński, Kapitanem Ignacy Wolfram, Porucznikiem St. Ciesielski. Jako ławników wybrano Braci: P. Liedermanna, M. Adamskiego i K. Klicha. Komisję Rewizyjną tworzą: Bracia Fr. Światowski i Wł. Modrakowski. Nadzór strzelnicy powierzono Bratu Janowi Woźniakowi. Podwyższono składki miesięczne na 2,— wzgl. 5,— złotych, z prawem ewtl. zwrotu, według specjalnego klucza, celem pokrycia długu z rozbudowy strzelnicy. I Starszy zamykając posiedzenie apelował do gorliwszego zainteresowania się Bractwem i werbowania członków.

Podokręg Ostrów. Strzelanie Podokręgowe odbędzie się w czasie od 8—15 maja w Strzelnicy Miejskiej w Ostrowie, na które zaprasza się Brać Strzelecką. Programy uroczystości zostaną niebawem rozesłane.

Z inicjatywy Zarządu Okręgowego odbył się 26 lutego Bal Strzelecki Podokręgu Ostrowskiego w Strzelnicy, który ściągnął niesłychanie wielką ilość uczestników tak miejscowych jak i zamiejscowych, przysparzając temsamem Kasie Podokręgu pieniędzy na potrzeby organizacyjne.

Tegoż dnia odbyto w Strzelnicy również Zjazd Delegatów Podokręgu, pod przewodnictwem Prezesa Podokręgu Br. Jondro, przy udziale 14 delegatów, omawiając sprawę strzelania podokręgowego, mundurów i szarż.

Świecie. Roczne Walne Zebranie odbyło się 12 stycznia przy udziale 52 członków. Marszałkował Brat L. Neumann, do pióra powołano Br. Domachowskiego, a na ławników Braci Mrozka i Dąbrowskiego. Ostatni wszedł do Zarządu w miejsce Br. Ciesielskiego, reszta członków Zarządu pozostała na stanowisku, w następującej funkcji: Prezes: L. Flaczyński, W-Prez. Wł. Chełstowski, Sekretarz: T. Jędrzejewski, zast. Bern. Szy-

mański, skarbnik Alfr. Kunath, Kdant Wacł. Golnik, ławnicy Lewandowski Wł., Łożyński Winc. i Dąbrowski Jan.

Podokręg Szamotuły. Strzelanie Podokręgu odbędzie się we Wronkach, dnia 7 sierpnia, na które zaprasza się Bractwa powyższego rejonu. Programy i zaproszenia rozesłane zostaną w swoim czasie.

Szarlej-Piekary. Zebrania Zarządu odbyto 9 i 22 marca, pod przewodnictwem Najstarszego Bractwa Miernika. Przyjęto jako członków Hr. Edwina Henckel von Donnersmarcka z Nakła, Adolfa Steinerta z Szarleju, postanowiono sprowadzić kordelasy wprost z fabryki, wreszcie przyjęto w dalszym ciągu do Bractwa Braci Stefana Mutza z Szarleju, Artura Cowi, Karola Kremsa i Augusta Dziwokiego z Brzezin, niemniej Jana Sprusia z Szarleju i Jana Rabsteina.

Na mundur postanowiono użyć sukno jaknozielone (gabardynę) a dostawę powierzyć członkom mistrzom krawieckim. Skarbnika upoważniono do stałego zakupowania ¼ losu loterji państwowej.

Szubin. Walne Zebranie odbyto 13 marca rb. Obrady zagaił Prezes Bractwa Fr. Alwin, oddając przewodnictwo w ręce Brata Marszałka. Starosty Kutznera. Ławnikami byli Bracia T. Rożkowski i Hadrych, do pióra powołano Br. Gustka, który zdał obszerne sprawozdanie z działalności Bractwa. Zarządowi udzielono na wniosek Komisji Rewizyjnej absolutorjum. Skład nowego Zarządu jest następujący: Fr. Alwin, Prezes, J. Piasecki, W-Prezes i Kdant., T. Gustek. Sekretarz, W. Kurczewski, zast. Sekr., B. Kamiński. Skarbnik. Mistrz Kurkowy K. Dypczyński, zast. J. Pawełczak, W. Jarecki, gospodarz. Chorążym jest Br. St. Gluba, Podchorążym Br. J. Katafiasz i E. Lisiecki. Komisję Rewizyjną tworzą: Bracia H. Walkowski, W. Nowak i H. Ściesiński; Komisję do przyjmowania członków tworzą: Bracia W. Czerkaski, H. Dypczyński, J. Siuchniński. Do Sądu Honorowego weszli Bracia: Dr. Iglatowski, T. Różkowski, Kutzner i Hadrych. Budżet uchwalono we wysokości 2265 zł. w dochodzie i rozchodzie. *Ustalono przynależność Bractwa do Okręgu Bydgoskiego, oraz zaabonowanie „Proporca" dla wszystkich członków.*

Tuchola. 91-szy rok istnienia Bractwa był okresem twardej pracy organizacyjnej. Posiedzeń wspólnych odbyto 6, zarządowych zaś 8. Strzelania odbyły się: 3 Maja — Król Br. Marszewski, I Rycerz Br. Szpitter. II Ryc. Br. Weyna — 5 lipca strzelanie kurkowe — Król Kurkowy Feliks Gumiński, I Ryc. Br. Weyna, II Ryc. Br. Szpitter, honorowe odznaczenia otrzymali Bracia Patyna, Podgórski, Szatkowski, — łańcuch pocieszenia, dar Br. Żarnowskiego dostał Br. Łatzke. Odznaczenie wędrowne fundacji Konst. Lewandowskiego, w rocznicę pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej w Tucholi, zdobył Br. Podgórski, I Przybocznym został Br. Augustyński. II Br. Patyna. Królem Żniwnym został Br. Edw. Szpitter, I Ryc. Br. Sommer, II Ryc.

Br. Podgórski. Szereg członków zaszczytnie popisał się na uroczystościach organizacyj bratnich. Zdobyto puhar wędrowny na Okr. Strzelaniu Pomorza, 343 pierścieniami, Br. Podgórski zdobył godność I Ryc. Okręgu, — I Ryc. Jubileuszowym w Chełmnie został Br. F. Gumiński; Podgórski. Sommer, Żarnowski, Urbanowski, oto nazwiska, które obok wyżej wspomnianych chlubnie zapisały sprawność Bractwa na zewnątrz. — Bracia Gumińscy fundowali łańcuch dla I Rycerza, dla II zaś Br. Weyna. Puhar ofiarowany przez Br. Marszewskiego, zdobył przy strzelaniu królewskiem Br. Pałucki Fr. Podnieść wypada, że Br. Mecenas Filipowski darował jako nagrodę sztuciec na 6 osób, a Bractwo wydało mnóstwo premij, w postaci krzyży, nagród w srebrze, pieniądzach itd. W czasie zimy odbyto zabawę bracką, wzięto udział w obchodzie 3 Maja, święcie przysposobienia wojskowego, w nabożeństwach ku uczczeniu Konstytucji 3 Maja, w rocznicę wkroczenia Wojsk Polskich do Tucholi i ku czci nieznanego żołnierza, oraz asystowano Najświętszemu Sakramentowi z bronią, w czasie procesji. Członków Bractwo ma 55. Ruch stosunkowo bierny. Odłam gorliwych członków ćwiczy z zapałem i podtrzymuje reputację Bractwa. Niewątpliwie z polepszeniem się warunków gospodarczych Bractwo dozna większego dopływu członków, a wówczas i apatyczni członkowie niezawodnie ruszą do strzelby. W niedzielę odbywa Bractwo strzelania ćwiczebne. 18 kwietnia otwarcie sezonu, nagrody srebrne i pieniężne, 3 Maja strzelanie ku czci konstytucji wiekopomnej. Nagrody order pamiątkowy, ordery, srebro i pieniądze, 12 czerwca strzelanie o ordery i nagrody, 24/25 lipca strzelanie tradycyjne o godność Króla Kurkowego — ordery, nagrody honorowe i pieniężne, 7 sierpnia strzelanie ku czci Prezydenta Rzplitej — order pamiątkowy, ordery i nagrody, 14, 15, 16 sierpnia wyjazd na Kongres Strzelecki, 4/IX strzelanie żniwne, 2 października strzelanie na zamknięcie sezonu. Na wszystkie strzelania obowiązuje mundur.

Żnin. Na zebraniu Zarządu odbytem 21/I omawiano kwestję trudności, jakie zachodzą przy rozbudowie strzelnicy, który to projekt, pod względem rozszerzenia upadł głównie dlatego, że właściciele realności, na które Zarząd reflektował, stawiali zbyt trudne warunki. Komisja Rozbudowy otrzymała polecenie na wyszukanie innego terenu, celem pobudowania całkowicie nowej strzelnicy. (Brawo! — Red.)

Walne Zebranie odbyło się dnia 29 stycznia . Posiedzenie otworzył hasłem: „Czołem" Prezes Bractwa Burmistrz Bukowski, zdając równocześnie sprawę z działalności Bractwa, w zarysach głównych. Szczegółowe sprawozdanie zdał Sekretarz Br. Ratajski, poczem o stanie kasy zareferował Brat Kajdan. Budżet na rok 1927 uchwalono we wysokości 3,400 złotych. O stanie inwentarza referował Br. Jarmuż. Zarządowi udzielono absolutorjum. Ustępujących członków Zarządu Br. T. Kościeleckiego i Maks. Ratajskiego wybrano ponownie. Wobec rezygnacji osta-

tniego wszedł w jego miejsce Br. Józef Jagodzki. Jako delegatów do Zjednoczenia i Okręgu wyznaczono Braci Ratajskiego, Kościeleckiego i Ksyckiego, jako zastępców Wawrzyńskiego, Dutkiewicza i Jagodzkiego. Pozatem załatwiono sprawy honorowe; w żywej dyskusji nad zwolnieniem jubilatów od opłaty składek zabierali głos Bracia Joachimowski, Szykowny, Kościelecki, Bukowski, Grajewski W. i Goc. Przypomniano Zarządowi przestrzeganie § 10 statutu. Wniesiono, aby bal królewski uprzystępniano członkom bez wszelkich opłat. Przemawiali Bracia Gogga, Cynalewski, Grajewski W. i Bukowski, przypominając, że wedle ustaw wstępnego pobierać nie wolno. Prócz tego omawiano wniosek Br. Szymańskiego, zmierzający do zwolnienia z opłat strzelań do tarczy próbnej.

Ze sprawozdaniaSekretarzą dowiedzieliśmy się, że Bractwo ma 104 członków. Odbyto dwa zebrania ogólne, a Zarząd miał posiedzeń 12. Królem Kurkowym był Br. Władysław Hernet, I Ryc. Br. St. Cyganek, II Br. Józef Jarmuż. Bractwo wysłało swoich delegatów na Zjazd Zjednoczenia do Żor, dalej do Inowrocławia, Wągrowca i Kcyni, ze sztandarem, wysyłając bratnim organizacjom szereg telegramów, z okazji różnych okoliczności. Miasto darowało Bractwu łańcuch dla I Rycerza, a dla II Rycerza sprawiło Bractwo własnym sumptem. Bractwo uczestniczyło w pochodzie 3 Maja, w święcie przysobienia wojskowego 2/X 26, oraz w uroczystym obchodzie oswodzenia miasta Żnina z pod jarzma pruskiego, dnia 1 stycznia 27 r. Strzelanie żniwne odbyto 3 i 4/X, bal królewski 12 stycznia. Stan majątkowy Bractwa wynosi poza wartością klejnotów historycznej czy artystycznej wagi 17,142,55 złotych.



RZECZY CIEKAWE.

Jak szybko pada deszcz? Jakkolwiek kropelki deszczowe spadają na ziemię z niesłychanej nieraz wysokości, to wszakże nie spadają z taką gwałtowną szybkością, jak gdyby tego wymagało prawo o sile spadu. Wchodzą tu w rachubę bowiem minimalne kropelki, nikła ich waga, a pozatem hamujący wpływ, wywierany tarciem powietrza, przy spadaniu na ziemię.

Każda kropelka deszczu nie wygląda jak kulka, tylko jak maleńka gruszka. Kropelki deszczowe od ½ do 1 mm. średnicy przebywają najwyżej przestrzeń 3—4½ metra w sekundzie. W miarę powiększania się kropel, przybiera szybkość spadu, wszakże krople deszczowe 4—6 mm w średnicy, a więc bardzo znaczne, lecą najwyżej 8 metrów na sekundę. Krople większe, aniżeli o średnicy 5½ mm, zachodzą bardzo rzadko, bowiem wielkość ich maleje w drodze skutkiem tarcia się i rozpryskuje w coraz to mniejsze kropelki.

Siła rozgłosu. Każdy mowca, kaznodzieja, artysta etc., nietylko że znać musi prawa retoryki, ale pozatem musi mieć znajomość falowania rozgłosu. Zauważamy, że często mowca, przemawiając w sali mało zajętej, mówi tak głośno, (choć w rzeczy samej cicho), że po sali lata niemiłosiernie echo, które przeszkadza w zrozumieniu słów mowcy. Kiedy znowu sala pełna, to mowca, mimo że mówi bardzo głośno, jest ledwo słyszalny. Badania wykazały, że głos mowcy w pełnych salach, często zanika do 95% w swojej sile. Słyszymy, że w pokoju próżnym odbija się każdy głosik, choćby dziecięcy, albo każdy podskok dziecka, a kiedy założymy firany, albo zasłonimy rolosy, już odgłos jest mniejszy. Tłumi się jeszcze bardziej, kiedy poustawiamy meble. Przekonano się, że tak jak niektóre sprzęty, szczególnie meble, posadzki etc. dźwięczą pewnym tonem, w czasie wydawania go przez instrument, tak też niektóre znowu przedmioty rozgłos tłumią. Mury pochłaniają 2½% głosu, szyby 3½%, posadzki 6%, posadzka z linoleum 12%, firany, story 23%, tak samo meble wyściełane, makaty, obrazy niektóre 28%, a wełniane dywany nawet 29%. Aby więc mówić równo dobitnie w pokoju obwieszonym storami, dywanami, makatami i zastawionym meblami, trzeba mówić 50% do 70% głośniej.

Ciekawostki. Rośliny nie mogą obyć się bez powietrza. Kiedy włoży się silnie rozwinięte kwiecie grochu pod pumpę i wyciągnie powietrze, roślina zamiera w ciągu trzech dni.

— Klimat wpływa dodatnio czy ujemnie tak samo na rośliny, jak na człowieka. Roślinność podzwrotnikowa jest silna i bardzo bujna, natomiast strefy północne kuli ziemskiej, im dalej na północ, tem słabsza i bardziej skarłowaciała.

— Piękny i lubiany kwiat orchideja ma obecnie już 5000 znanych odmian.

— Nikotyna zawdzięcza swoją nazwę lekarzowi nazwiskiem Jean Nicot. W r. 1560 zbadał on brązowe to zielsko na zawartość trucizny. Jego to nazwiskiem nazwano ją nikotyną. Papież Urban VIII zagroził ekskomuniką wszystkim tym, którzy używali nikotyny.

— Tabaka (tytoń) zawdzięcza swoje miano nazwie wyspy „Tabago".

— Cygorja zawdzięcza swoje rozpowszechnienie jako zurogat kawy, Napoleonowi I, który zarządził blokadę kontynentu angielskiego. Cygorji obecnie używa się dużo mniej zamiast kawy, skutkiem potanienia produkcji i polepszenia się jakości kawy.

— W Australji rośnie roślina „Pinguicula", której liście pokrywają się lepką masą, na którą osiadłszy robaczki, czy owady, nie mogą się więcej oderwać. Tubylcy używają jej liści w mieszkaniach swoich, jako naturalne „łapki na muchy".

— Największym djamentem jest „Cullinan". Waży 3024¾ karatu, czyli przeszło ½ kilograma. Przed wojną dawano za



WŁADYSŁAW POZNAŃSKI

Strzelmistrz Okręgu Poznańskiego Zjednoczenia Bractw Strzeleckich R. P. Król 3 Maja i Król 27 Grudnia w Bractwie Poznańskim, w roku 1926 Gorliwy krzewiciel sportu strzeleckiego i znakomity strzelec. Zdobywca szeregu pierwszych nagród na krajowych i zagranicznych konkursach strzeleckich. Ewidencja zdobyczy jego wynosi 50 pozycyj.

niego 11 miljonów marek złotych, oferty tej jednak nie przyjęto.

— Człowiek dorosły wchłania w siebie co minutę litr powietrza.

— W całej historji średniowiecza nie zdarzył się wypadek, aby grom uderzył w rycerza w pełnej zbroi stalowej. Źródła historyczne przynajmniej faktu takiego nie ujawniają.

— Napoleon I miał lat 25, kiedy został generałem. Prześcignął go generał Marceau, uzyskawszy dostojeństwo to już z 22 rokiem życia.

— Turbiny i urządzenia zapędowe w okręgu Niagara (wielkie wodospady), odbierają z rzek energję w sile 700 000 koni.

— Koleje całego świata pochłaniają corocznie połowę produkcji stalowej.

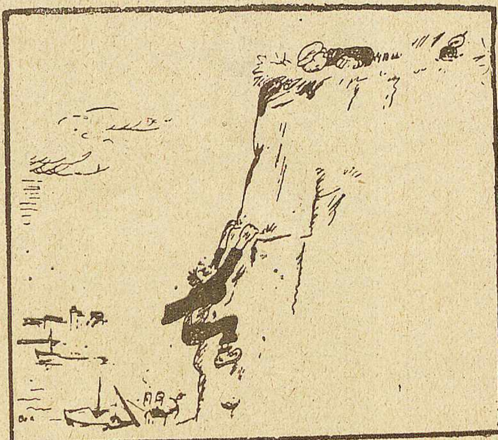
WESOŁY KĄCIK.

— Jachu! ratuj! bo chlasnę! Czy kupiłeś linę?

— Chciałem — ale przypomniało mi się, że ojciec twój żałuje pieniędzy na Kongres, niech więc on Ci linę kupi. —

— Zmiłuj się, leć do ojca!

— Nie opłaci się — tak wnet spadniesz – a twój wierny przyjaciel, nie odstąpi cię, do śmierci!"



— Wyrosły słoń udźwigać może na grzbiecie swoim ciężar 5000 kilogramów.

— Pewna dama z arystokracji londyńskiej posiada naszyjnik z pereł, który znaleziono w grobie mumji egipskiej. Naszyjnik więc liczy ca. 3000 lat.

— Zrzeszenia ogrodnicze, jak wiadomo, już przed wojną wyznaczyły wysokie nagrody na wyhodowanie róży o kolorze niebieskim, których dotąd nie udało się wyhodować. Czarne róże, jak wiadomo, hodował pewien petersburski ogrodnik.

— Tytoń syryjski zawiera najmniej nikotyny z wszystkich innych gatunków, najwięcej natomiast tytoń Virginia.

— Sławny paryski Jardin des Plantes ma szereg bardzo ciekawych okazów. Między innemi rośnie tam drzewo cedrowe, które w r. 1735 przywiózł w kapeluszu do Francji Bernard de Jassien, wprost z Libanonu.

Drukarnia ZZP. — Poznań, Półwiejska 20.